Nr. 6. Kraków, dnia 1 czerwca 1906 r. Rok XI.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej".

PHARMACOPOEA AUSTRIACA

EDITIO VIII.

Streszczenie i objaśnienia zmian z VII. wyd.

podał

DOC. DR. IG. LEMBERGER.

 (Dokończenie).

Opium. Ilość morfiny, jaką ma zawierać makowiec, zwiększyła farmakopea z 10°/₀ na 12°/₀, ilość popiołu wynosi 6°/₀. Do oznaczenia ilości morfiny przyjęła farmakopea zmodyfikowaną metodę Helfenbergera. Jeżeli makowiec ma być wydawany na przepis lekarski, czy to jako czysty proszek, czy też w mieszaninie jako proszek Dowera, należy użyć makowca mianowanego na 10°/₀ morfiny. W tym celu miesza się sproszkowany makowiec, w którym poprzednio oznaczono ilość morfiny, taką ilością cukru mlecznego, aby otrzymany w ten sposób „Pulvis Opii praeparatus" — jak go farmakopea nazywa — zawierał 10°/₀ morfiny.

Paraffinum liquidum. Przetwór ten został jako nowy przyjęty i ma posiadać c. g. 0·880. Farmakopea każe go badać kwasem siarkowym na zanieczyszczenia żywicami, olejami oraz lakmusem na obecność wolnych kwasów.

Phenylum salicylicum. Przyjęto jako nowy. Punkt topliwości koło 42° C. Podano próby do zbadania czystości, tożsamości.

Pillulae Acidi arsenicosi compositae. Nowo przyjęte. Zawierają w sztuce 1 mg. kwasu arsenawego.

Protargolum. Nowo przyjęty związek organiczny srebra, który przyjął się w ostatnich latach w lecznictwie. Ma zawierać 8 cz. srebra, co należy stwierdzić badaniem ilościowym popiołu, przy zastosowaniu metody miarowej.

Radices. Z działu tego opuszczono: Radix Aconiti a przyjęto: Radix Petroselini. Farmakopea wymaga ściślejszego badania korzeni, przepisuje dla wszystkich oznaczenie ilości popiołu, dla wielu oznaczenie ilości wyciągu oraz badanie mikroskopowe.

Resina Benzoë. Obowiązkową jest obecnie odmiana „siamska"; należy ją badać na kwas cynamonowy. Ilość pozostałości we wyskoku nierozpuszczalnej, nie ma przekraczać 10°/₀; ilość popiołu = 2°/₀.

Resina Elemi, ma zawierać żywicy bezpostaciowej 62°/₀ a amyriny 20°/₀.

Sapo venetus. Opuszczono.

Sebum ovile. Podano próby na wolne kwasy tłuszczowe oraz oznaczenie liczby zmydlenia (193—195) i liczby jodowej (35—40).

Semina. Opuszczono w tem wydaniu: Semen Cydoniae a przyjęto: Semen Colae i Foeni graeci. Dla niektórych nasion podano opis obrazu mikroskopowego, oznaczenie ilości alkaloidów i próby tożsamości.

Species. Przepisano wielkość sita, przez które mają być poszczególne zioła jako części składowe mieszanin przesiane. Przyjęto Species diureticae, składające się z Rad. Ononidis, Petroselini i Liquiritiae oraz z Fruct. Juniperi.

Tannalbinum. Jako nowy przyjęto ten związek kwasu garbnikowego z białkiem, zapisywany często przez lekarzy.

Tincturae. Ogólne przepisy przyrządzania zmieniono i ujednostajniono. Wytrawianie części roślinnych ma trwać 8 dni w temp. 20° C. Zwykłe nastoje sporządza się w stosunku 1 : 5, narkotyczne w stosunku 1 : 10. Te ostatnie należy badać co do ilości alkaloidów, jaką zawierają; stosownie do wyniku badania należy nastój rozcieńczyć lub też przez powtórną perkolacyę zagęścić tak, aby ilość alkaloidu odpowiadała przepisanej.

Unguenta. Do maści mieszanych należy dodawać istoty składowe działające, w postaci odpowiednich rozczynów. Nowo przyjęto: Unguentum Kalii jodati (10% K J), Naphtoli compositum (10% β-naftolu).

Farmakopea zbogaconą została nadto całym szeregiem nowych odczynników, przeznaczonych do badania jakościowego i ilościowego oraz płynami mianowanymi, nadto różnymi przyrządami analitycznymi i mikroskopowymi. Cały ten aparat ma być w aptece w należytym stanie utrzymany tak, aby w każdej chwili mógł służyć. do użytku. Farmakopea wymaga obecnie w większej mierze, aby aptekarze zapoznali się z metodami badań, których przeprowadzenia żąda. Nadto dołączono, jak zwykle, tablice I. i II., wskazujące na sposób przechowania leków; tablicę III, podającą najwyższe dawki, które wolno wydawać; tablicę IV., zawierającą spis leków, których nie wolno wydawać bez przepisu lekarza. W końcu załączono tablicę, podającą ciężary atomowe pierwiastków, oraz drugą ciężarów drobinowo - rodniowych połączeń chemicznych, przyjętych we farmakopei, a wreszcie spis synonimów.

Przedstawiono tu najważniejsze zmiany w VIII. wydaniu farmakopei. Szczegóły, dotyczące treści oryginalnej farmakopei, przedstawienie prób i objaśnienia procesów chemicznych oraz metod analitycznych, które farmakopea wymaga, jak w końcu mikroskopowe badania farmakognostyczne i zasady bakteryologii w zastosowaniu do aptekarstwa podane będą wyczerpująco w pracy mojej p. t.: „Komentarz do VIII. wydania austr. farmakopei", którego I. zeszyt wyszedł już drukiem.

Ustawa po trzeciem czytaniu.

(Dokończenie).

Przedmiotem obrad wydziału sanitarnego w dniu pierwszym maja był przedewszystkiem ostatni ustęp § 11. Po długiej wyczerpującej debacie uchwalono z owego dodatku stworzyć osobny, 12 paragraf, nie zmieniając tekstu proponowanego przez przedstawiciela rządu. Brzmi on tak:

§ 12. Posiadacze apteki publicznej zobowiązani są starać się o zaopatrzenie kondycyonujących farmaceutów tudzież wdów i sierót po tychże w drodze ubezpieczenia. Aż do dalszego ustawowego uregulowania tej sprawy mają moc następujące postanowienia: Uprawnia się posiadaczy aptek jedną trzecią część datków, mających się uiszczać celem ubezpieczenia, ściągać z zarobku kondycyonującego. Wymiar minimalny należytości dla ubezpieczonych i pozostałych po tychże wdowach i sierotach, jakoteż czas, od którego zaopatrzenie, przewidziane w pierwszym ustępie, ma

się rozpocząć, mają być ustanowione w drodze rozporządzenia po porozumieniu się z reprezentacyą zawodową.

W ustępie pierwszym § 11 oznaczone taksy mają być użyte do zaopatrzenia kondycyonujących farmaceutów i wdów i sierót po tychże.

Ministeryum spraw wewnętrznych może w porozumieniu się z reprezentacyą zawodową postanowić, by taksy te oddano już istniejącemu lub utworzyć się mającemu zakładowi, którego celem jest ubezpieczenie członków stanu aptekarskiego, o ile urządzenia tegoż a szczególnie plan ubezpieczeniowy odpowie postawionym mu wymogom. W tym wypadku taksy te mogą być użyte li tylko na korzyść ubezpieczonych w tym zakładzie farmaceutów.

Następnie wszedł pod obrady § 5, którego ustęp ostatni został zmieniony. Pierwotne brzmienie tego paragrafu było takie: „O ile używanie sił pomocniczych bez dyplomu magistra w drodze rozporządzenie zostanie dozwolonem, odpowiada za ewentualne pomyłki tegoż personalu kierownik apteki“. Nowy układ brzmi tak: „Przy używaniu sił pomocniczych bez dyplomu magistra, za szkody wynikłe przez pomyłki takich sił pomocniczych, jest ten odpowiedzialny, na czyj rachunek apteka jest prowadzoną“.

Myśl tego układu jest zatem ta, że za pomyłkę karnie ściganym może być asystent niedyplomowany, a za wynikłe z tej pomyłki szkody odpowiada właściciel względnie dzierżawca apteki. Cel, który tu mieliśmy na oku, by dyplomowany asystent nie był pociągany do odpowiedzialności za ewentualne pomyłki swych niedyplomowanych kolegów został przez ten układ także osiągnięty.

Możemy mieć uzasadnioną nadzieję, że te paragrafy, które komitet sanitarny opracował w trzeciem czytaniu, niezmienione dostaną się przed plenum Izby. Aczkolwiek na tej podstawie nie można sobie jeszcze wyrobić stanowczego zdania o przyszłej ustawie, to jednak z niektórych już pewnych tekstów możemy wyciągnąć dane do ocenienia całości.

Jak wiadomo, została ustawa o ubezpieczeniu prywatnych urzędników uchwaloną, nim § 11 naszej ustawy w wydziale sanitarnym wszedł w drugiem czytaniu pod obrady.

Ponieważ ustawa urzędników prywatnych zawiera obowiązkowe ubezpieczenie także dla farmaceutów, uważano za zbyteczne o tej ustawie osobno rozprawiać w wydziale sanitarnym. Teraz, gdy wszystko przemawia za tem, że ustawa urzędników prywatnych może się na nieprzewidziany okres czasu odwlec, uważał tak wydział sanitarny jak i Ministeryum za stosowne już w ustawie aptekarskiej położyć nacisk na ubezpieczenie na starość farmaceutów. Aczkolwiek trzymamy się stanowiska, że samo ubezpieczenie na starość nie może być celem życia dla farmaceuty, to jednak radośnie witamy to postanowienie rządu i wydziału sanitarnego, by utworzonym został obowiązkowo przymus ubezpieczenia już w ustawie aptekarskiej, bo przymus ten umożliwi nam stworzyć na wielką skalę obliczony instytut, który złagodzi niejedną ostrość ustawy.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę § 63 „Izby aptekarskie“, który o ile możności uchroniono przed spaczeniem, to mniej więcej możemy zreasumować wszystko co współpracownicy mogą oczekiwać od nowej ustawy. — Krótko wziąwszy przedstawia się rzecz tak:

I. Każdy współpracownik, mogący się wykazać odpowiednią ilością lat służby, ma prawo w dogodnem dla siebie miejscu, z uwzględnieniem warunków bytu aptek już istniejących wnieść podanie o koncesyę. Skoro podanie wniesiono, jest władza ustawowo zobowiązaną, czego do dziś nie było — o ile niema żadnych przeszkód prawnych — dziś dokładnie, zrozumiale dla każdego unormowanych, sprawę w najkrótszym czasie załatwić. Wszystkim powołanym do wypowiedzenia tu swego zdania czynnikom pozostawiono na to odpowiedni ale ściśle określony niezbyt długi termin tak, że system odwlekania zostanie raz na zawsze usuniętym.

II. Ogół współpracowników ma w drodze swoich zawodowych reprezentantów równie obowiązujący wpływ na sprawy zawodu jak i gremia aptekarskie. Przy otwieraniu tedy aptek opinia jego ma być równie wysłuchaną i we wszystkich wypadkach, gdzieby zachodziła obawa niewłaściwego zastosowania własnego uznania władzy nie omieszka reprezentacya współpracownicza wywrzeć swego należycie uzasadnionego wpływu.

III. Każdy z kolegów, który w czasie swojej służby zawodowej stał się niezdolnym do wykonywania tejże, lub też zrezygnował z samodzielności albo niezdołał jej osiągnąć, otrzyma emeryturę odpowiednią stanowi. Również będzie wiedzieć każdy z kolegów, że chociażby rodzinie swej po śmierci apteki przekazać nie mógł, to byt jej będzie zapewniony, gdyż pensya i na rodzinę się rozciąga.

A teraz słów parę o ujemnych stronach ustawy i stąd mogącym wyniknąć nieporozumieniom pomiędzy obiema grupami zawodu naszego. W interesie koniecznego spokoju i powagi zawodu leżeć będzie, aby wpływ obu grup zawodowych zaznaczał się zawsze przy nadawaniu prawa do otwarcia apteki. Pamiętać należy zawsze o tem, by własne uznanie władz nie wyrobiło się na samowolę.

Dalszym punktem godzącym w sferę interesów materyalnych zawodu aptekarskiego jest kwestya aptek domowych. Ustawa wyraża się w tym kierunku dwojako t. j. przyjmuje najmniejszą odległość miejscowości, gdzieby apteka domowa mogła być otwartą, od istniejących aptek publicznych na 6 względnie 3 kilometry a to zależnie od warunków położenia tej miejscowości, gdzie apteka domowa ma być otwartą. I tak decydować tu mają o otwarciu takiej domowej apteki między innemi i stan dróg jakoteż wogóle warunki komunikacyjne z miejscowością, gdzie jest najbliższa apteka publiczna.

Oczywista, że przy powstawaniu nowych aptek tak publicznych jak i domowych decydować powinny, jak to już wspomnieliśmy, interes i dobro publiczności i zawodu a do tego potrzebnem jest w pierwszym rzedzie przedmiotowe postępowanie władz przyzwalających na otwieranie wspomnianych nowych przybytków farmacyi. Dopiero z biegiem czasu będą mogły zatrzeć się różnice zdań obu grup zawodowych co do potrzeby otwierania nowych aptek i wówczas jednolite w tym względzie utworzą się normy zwyczajowe.

Na razie najważniejszem, aktualnem zadaniem dla nas, jest nie krytyka nowej ustawy lecz starania o to, by ona jak najprędzej po przejściu wszelkich poprawek i modyfikacyj uzyskała sankcyę monarszą i moc obowiązującą.

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Wiadomości z Wydziału.

Protokół z I. posiedzenia Wydziału odbytego w roku administracyjnym 1906 w lokalu własnym przy ulicy Mikołajskiej Nr 2 dnia 18-go maja 1906 o godzinie 5 popołudniu.

Obecni: Mr Antoni Smieszek, prezes; Mr Hugo Muthsam, wiceprezes; Mr Władysław Miętus, skarbnik; wydziałowi: Mr Markjan Łomnicki, Mr Henryk Banke, Mr Karol Szymanowicz; oraz goście Dr Adam Łobaczewski, Mr Bronisław Pytlarski,

Usprawiedliwili swoją nieobecność: Władysław Paderewski sekretarz chorobą, Mr Józef Szul służbą.

Protokół wskutek nieobecności kolegi sekretarza poruczono prowadzić koledze Szymanowiczowi.

Na wstępie odczytuje kolega Prezes listę Wydziału nowowybranego na Walnem Zgromadzeniu, a witając Go, wzywa zarazem do owocnej pracy, prosząc, by czynności zechcieli koledzy wydziałowi dzielić wzajemnie między siebie w ten sposób, by praca nie spoczywała na barkach jednostek.

Następnie poświęca kolega Prezes wspomnienie pośmiertne koledze Krahelskiemu, długoletniemu i gorliwemu członkowi Towarzystwa, — oznajmia, iż imieniem „Unitas“ złożył na trumnie zmarłego wieniec, oraz wziął udział w pogrzebie we Lwowie kolega Markowicz, w Krakowie zaś urządzono mszę żałobną za duszę zmarłego. Wydział wysłuchał wspomnienia pośmiertnego stojąc — a na pokrycie wydatków odpowiedni kredyt uchwalił.

Poczem przystąpiono do załatwienia spraw bieżących: Odczytano pismo Mr Józefa Rohma aptekarza w Jarosławiu ofiarującego dar na rzecz Towarzystwa, uchwalono dar przyjąć, prosić o nadesłanie tegoż, oraz przesłać podziękowanie.

Odczytano list p. E. D. żony nieuleczalnie chorego magistra farmacyi z prośbą o wsparcie. Uchwalono prośbie odmówić dla braku funduszów, jak również ze względu, że mąż petentki był członkiem Towarzystwa tylko przez parę miesięcy i to tylko „de nomine“, nie uiściwszy wkładek.

Odczytano pismo Związku Tow. farm., w którem tenże zaprasza Towarzystwo do wzięcia udziału w *Farmaceutentagu*, mającym się odbyć w Wiedniu, w sprawie zmian poczynionych w projekcie nowej ustawy po trzecim jej czytaniu w komisyi sanitarnej parlamentu, oraz zapytuje czy Towarzystwo ze swej strony nie stawia jakich wniosków w kwestyi zmian w projekcie nowej ustawy. Na zaproszenie pierwsze, uchwala Wydział wysłać w stosownym czasie, jednego swego delegata, drugą zaś delegacyę poruczyć jednemu z kolegów wiedeńskich; na zapytanie drugie, postanawia nadal trzymać się dawnej swej już raz powziętej uchwały, iż pieczę nad akcyą nowej ustawy składa wydział w ręce Związku, wszelkie zmiany, projekta i wnioski przedsięwzięte przez Związek w tej materyi akceptuje i usilnie je popierać będzie, a to celem tem solidarniejszego i jednolitego postępowania. Poruszono jeszcze raz sprawę nadania koncesyi na nową aptekę przy ul. Karmelickiej w Krakowie.

Ze względu, iż znanym jest Wydziałowi sposób, w jaki autonomiczny Magistrat krakowski sprawę tę załatwił i traktuje — uchwalono z postępowaniem tem zaznajomić Wysokie c. k. Ministeryum oraz komisyę sanitarną parlamentu przedkładając im również podobny memoryał, jaki przesłano do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, oraz prosząc, by sprawiedliwości i słuszności stało się zadość.

Odczytano podanie kol. J. Z. z prośbą o pożyczkę 300 koron, której uchwalono udzielić, za odpowiednim poręczeniem płatnej w ratach przez petenta podanych.

Przyjęto do Towarzystwa dwóch nowych członków zwyczajnych: Mra Izaaka Sommerfleka, oraz aspiranta Witolda Fuska, z dniem 1 kwietnia 1906 roku.

W końcu przystąpiono do omówienia technicznych stron wydawnictwa „Komentarza do farmakopei VIII.“ Dra Lembergera. Dzieło uchwalono wydawać zeszytami, a na pokrycie wydatków zeszytu pierwszego, mającego się ukazać w krótkim czasie, uchwalono odpowiedni kredyt. Kolegę prezesa upoważniono do zawarcia z autorem pisemnej umowy.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Mr Karol Szymanowicz
za sekretarza.

Mr Antoni Śmieszek
prezes.

Ustawy i rozporządzenia sanitarne.

Okólnik c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 21. maja 1906 w sprawie nadużyć przy ekspedycyi leków.

L. 66581/VI b.

Do wszystkich Pp. c. k. Starostów oraz pp. Prezydentów miast Lwowa i Krakowa.

Doszło do wiadomości c. k. Namiestnictwa, że niektóre apteki przy ekspedycyi leków narkotycznych i ostro działających nie przestrzegają przepisów obowiązujących w szczególności zaś — gdy tylko na recepcie niema uwagi lekarza „ne repetatur“ — wydają ten lek bez żadnego ograniczenia, przez czas dłuższy i to często nawet w ilości podwójnej lub potrójnej.

Chcąc ukrócić takie postępowanie aptekarzy, którzy w ten sposób jedynie w chęci zysku dostarczają bez wiedzy lekarza i często także bez wiedzy najbliższej rodziny, osobom chorym wielkich ilości morfinu, kokainu i t. p., c. k. Namiestnictwo przypomina przepisy, odnoszące się do ekspedycyi leków z aptek publicznych a w szczególności:

1. Według § 3. rozporządzenia Ministeryalnego z 2 grudnia 1904 Dz. p. p. l. 137 mogą być w aptekach wydawane leki objęte tabl. IV. farmakopei tylko na prawidłowy przepis (recepta) lekarza, uprawnionego do wykonywania praktyki. Stosownie więc do tego postanowienia nie wolno aptekarzowi wydawać leków, objętych wspomnianą tablicą farmakopei, na przepis opatrzony nieczytelnym lub nieznanym podpisem lekarza, o którym aptekarz nie wie, że jest uprawnionym do wykonywania praktyki w Austryi.

2. Według § 4. tegoż rozporządzenia należy przy sporządzaniu i wydawaniu lekarstwa wykonać ściśle w każdym punkcie zlecenia przepisu lekarza (recepty). Nie wolno zatem aptekarzowi wydać z apteki lek w podwójnej lub potrójnej ilości (chyba, że lekarz własnoręcznie napisze: detur bis, ter i t. d.) zwłaszcza, jeżeli chodzi o lek dzielny, objęty tablicą IV. farmakopei.

3. Według drugiego ustępu § 4. przytoczonego rozporządzenia można na recepty, zawierające lek, objęty tablicą III. wydania VII. farmakopei, w dawce większej, jak w tej tablicy oznaczono, wydać tylko wówczas, jeżeli lekarz obok ilości leku położy wykrzyknik(!) i jeżeli wypisze ją nie tylko cyframi lecz także słowami. Z tego przepisu wynika nadto, że nie wolno aptekarzowi wydać leku z apteki na taką receptę, z której nie można dokładnie wiedzieć, jaka jest maksymalna dawka jednorazowa i dzienna, czyli, ile w tym razie pozwala lekarz zażyć tego leku na jednę dawkę, ile zaś najwięcej w ciągu jednej doby.

4. Według § 5. tegoż rozporządzenia powinno być na każdej recepcie z reguły napisane imię, nazwisko i mieszkanie chorego, dla którego lek jest przeznaczony a według ustępu pierwszego § 6. wolno na tę samą receptę tylko dla tej samej osoby wydać lek z apteki.

5. Nie wolno wydawać leków na kopie recept (§ 7.), tem mniej dozwolonem być może, wydawanie leków po raz wtóry bez recepty, jedynie za przysłaniem naczynia (flaszki, pudełka lub t. p.), w którem pierwotnie wydano lek.

6. Każda ekspedycya leku z apteki publicznej musi być na recepcie w ten sposób uwidocznioną, że ekspedyent, który receptę taksował, winien obok ceny leku nmieścić firmę apteki i swój podpis, ten zaś, kto lek wydał, winien na naczyniu umieścić datę ekspedycyi i swój podpis (§ 17.). Każde więc powtórzenie leku powinno być na recepcie uwidocznione, aby aptekarz mógł ocenić, czy wbrew ordynacyi lekarza chory samowolnie nie przekroczył dawki. Tylko przestrzeganie tego przepisu może zapobiedz, aby chory z różnych aptek równocześnie nie pobierał

kilka razy tego samego leku, lub aby po wyżyciu w jednym dniu tej ilości leku, która była przepisaną przez lekarza na czas dłuższy, chory zaraz na drugi dzień nie pobrał z apteki powtórnej dawki.

C. k. Namiestnictwo poleca powyższe przepisy przypomnieć aptekarzom w powiecie (w mieście) a lekarza urzędowego wezwać, aby nieustannie czuwał nad ścisłem wykonywaniem przepisów co do wydawania leków.

C. k. Namiestnik: *Potocki.*

KRONIKA NAUKOWA.

Skład chemiczny i cechy fizyczne olejków lotnych mesyńskich.

Pod nazwą olejków lotnych mesyńskich, albo też poprostu mesyńskich w handlu rozumiemy szereg nieliczny olejków, otrzymywanych z pewnych odmian Citrus, jak Citrus Limonum, Citrus Aurantii, Citrus Bergamia i inne, w południowych Włoszech. Sposób otrzymywania tych olejków jest powszechnie znany i dokonywa się albo za pośrednictwem rąk sposobem „domowym", albo też fabrycznie zapomocą bardzo skomplikowanych maszyn. Największa z tych fabryk i bodaj jedyna w swoim rodzaju należy do firmy Sanderson i Synowie pod Mesyną.

Największym zbytem i rozmiarami produkcyi odznacza się Oleum Citri, olejek cytrynowy. Otrzymuje się z Citrus Limonum Risso, wyciskając skórki, zdjęte z owoców. Jest to płyn prawie bezbarwny, albo słabo zabarwiony na żółto, przyjemnego smaku i zapachu. Posiada ciężar gatunkowy 0,858—0,861. Silnie załamuje promienie świetlne i odchyla płaszczyznę polaryzacyi na prawo, przyczem odchylenie waha się w granicach od 64^0—67^0 przy 20^0 C, zależnie od gatunku. Rozpuszcza się dobrze w alkoholu amylowym, eterze, chloroformie, benzolu i alkoholu absolutnym; trudno rozpuszcza się w słabym wyskoku, siarczku węgla i benzynie. Pod wpływem promieni świetlnych rozkłada się; tlen powietrza utlenia go — olejek żywiczeje, gęstniejąc. Na dnie zbiera się osad, ciężar gatunkowy olejku wzrasta — stopniowo zmienia się skład chemiczny olejku; terpeny ulegają utlenieniu. Dlatego też zaleca się przechowywanie olejków lotnych wogóle w miejscu ciemnem i temperaturze chłodnej.

Skład chemiczny olejku cytrynowego nie jest bynajmniej jednakowy i jest w prostej zależności od warunków uprawy, klimatu i gleby, a także od wieku drzew i świeżości olejku. Podstawową częścią składową olejku cytrynowego są węglowodory; wśród nich pierwsze miejsce zajmuje prawoskrętny limonen, następnie — cytren i fellandren. Naturalnie wszystkie powstają z terpenów podczas dojrzewania samych owoców. Dobroć olejku jednakże zależy od procentowości aldehydu — citralu o wzorze: C_{10} H_{16} O, który znajduje się w ilości od 6,5—$10^0/_0$ i warunkuje się, a nawet określa wysokością tego ostatniego. Sam citral jest cennym materyałem do otrzymywania iononu, posiadającego zapach fijołków. Obok citralu w olejku cytrynowym jest inny aldehyd citronellal, należący do szeregu tłuszczowego. Otrzymywanie iononu ma niezwykłą wartość i doniosłość dla syntezy zapachów i dla przemysłu perfumeryjnego.

Drugi z rzędu pokrewny olejkowi cytrynowemu jest olejek bergamotowy — Oleum Bergamottae. Posiada on barwę zieloną, czasem z odcieniem brunatnym, smak gorzki i silny zapach aromatyczny. Jego barwa pierwotna żółtobrunatna. a nawet miodowa dopiero na skutek przechowywania i przewozu w miedzianych, źle pobielanych naczyniach zmienia się stopniowo na zieloną, znaną w handlu. Ciężar właściwy olejku 0,8882—0,886. Wahania w odchyleniu płaszczyzny polaryzacyi

bardzo znaczne i wynoszą od 18° do + 20°. Łatwo rozpuszcza się w alkoholu, eterze, w olejach tłustych i t. p., a nawet w rozcieńczonym wyskoku.

Główną składową częścią są terpeny: limonen i dipenten, dalej linalol (1) i bergapten (bez zapachu). W miarę dojrzewania owoców na drzewach, wzrasta ilość terpenów na rachunek linalolu, który stale się wyrabia i częściowo łączy się z kwasem octowym na ester, częściowo zaś ulega rozpadowi na limonen i dipenten. Otrzymywanie olejku bergamotowego odbywa się tak, jak olejku cytrynowego, jednak jest gatunek otrzymywany drogą przekroplenia z wodą. Jest on znacznie gorszy od poprzedniego, nie posiada barwy i zapachu silnego. Stanowi surogat zwykłego olejku *).

Najważniejszym składnikiem olejku bergamtowego jest linalyl-acetat, którego procent sięga 36%, a nawet 42%; powstaje z linalolu o wzorze C_{10} H_{17} OH, który utlenia się w cytral.

Oleum Bergamottae otrzymuje się tylko w Kalabryi (Reggio, Melito, Pegliaro), handelześrodkowywa się jednak w Mesynie.

Zużycie olejku bergamotowego jest bardzo znaczne zwłaszcza do celów perfurmeryjno-mydlarskich. Jednym z większych odbiorców jest Rosya.

Co się tyczy Ol. Aurantii, to tu rozróżniać należy kilka gatunków a mianowicie: Ol. Auraatii dulce, otrzymywane z Citrus vulg. Risso, Ol. Aurantii amarum — z Citrus Bigaradia Risso i Ol. Aurantii Madurensis — z Citrus Madurensis Loureiro. Pierwszy z tych olejków otrzymuje się w północnej Sycylii. Posiada on barwę jasno-żółtą, zapach świeżych pomarańczy, smak gorzkawy, lecz przyjemny. Ciężar właściwy = 0.848 — 0,852. Granica odchylenia płaszczyzny polaryzacyi waha się pomiędzy + 96° i + 98°. Najlepiej rozpuszcza się w alkoholu. Co się tyczy składu chemicznego, to limonen (90%) przeważa, cytralu niewiele, a pinenu niema zupełnie, wobec czego wykrycie domieszki terpentyny bardzo łatwe. Ol. Aurantii dulce rzadko fałszują, zato często używają go do zafałszowania innych olejków cennych. Największe zastosowanie ma w fabrykacyi likierów i wódek, dalej napoi gazowych i wyrobów perfurmeryjno-mydlarskich.

Oleum Aurantii amarum mało różni się od poprzedniego zarówno pod względem cech fizycznych (więcej gorzkie), jak składu chemicznego.

Oleum Auratii madurensis różni się od poprzednich. Posiada on barwę więcej brunatną i silny zapach. Ciężar gatunkowy = 0,854 — 0,858. Odchylenie płaszczyzny polaryzacyi waha się w granicach + 75° i + 75°. W składzie chemicznym przeważa d-limonen, cytralu i cytronellalu zaledwie ślady.

Ze względu na wysoką cenę jest bardzo często fałszowane tańszemi gatunkami. Używa się do wyrobu słodyczy.

Oleum Aurantii florum otrzymuje się z kwiatów drogą destylacyi z parą wodną na Riwierze i posiada bardzo wysoką cenę. Cechy jego są powszechnie znane i posiada barwę jasno-żółtą, jakkolwiek szybko ciemnieje i gęstnieje pod wpływem promieni świetlnych i tlenu powietrza, tracąc przytem na wartości.

Olejki t. z. mesyńskie dla apteki nie mają wielkiego znaczenia, użycie ich jest bardzo ograniczone, znakomicie większą wartość posiadają dla przemysłu perfumeryjno-mydlarskiego, do wyrobu cukrów i likierów. *Farmaceuta Polski.*

Parę uwag o uczniach.

Na walnem zgromadzeniu Aptekarzy Galicyi Wschodniej, odbytem dnia 27/I. b. r. omawiano między innemi kwestyę „uczniów“ (takiego terminu i ja zmuszony

*) Olejki mesyńskie fałszują się ol. terpent., olejkiem pędzonym, olejami tłustemi, olejkiem cedrowym, gurjun-balsamem. Probierzem najwłaściwszym jest ciężar gatunkowy.

używać, aby snać nie posądzono mię o wyższe aspiracye, tytułując się praktykantem lub aspirantem). Na wniosek Wydziału uchwalono za przykładem gremium wiedeńskiego przymusową, jednorazową praktykę dla uczniów, związaną deklaracyą ojca lub opiekuna, że w razie wcześniejszego wystąpienia, obowiązuje się podpisany zwrócić z góry umówioną kwotę, za każdy miesiąc praktyki.

Wśród dyskusyi zażądano również uregulowania warunków służbowych. Wniosek odrzucono, rzekomo dla niejednakowych wszędzie warunków.

W końcowej dyskusyi wyłonił się wniosek nowy, w sprawie fachowego wykształcenia uczniów. Przyczyna znów inna — teraz nowa farmakopea kazała nam czekać, aż znana już wtedy z głównych zarysów, będzie obowiązywać, jakby ona i od niej zaczynało się i kończyło całe studyum w praktyce.

Nieszczęście chciało, że te trzy najważniejsze postulaty wychowania uczniów, naraz ujrzały światło dzienne, aby tem dosadniej wykazać prywatę szefów, którzy korzystny rzekomo dla siebie pierwszy wniosek przyjęli — a drugi i trzeci przekazali prawdopodobnie potomności — bo były niewygodne.

Przyszłość pokaże, jakich farmacya będzie miała współpracowników po „ujednostajnionej“ praktyce, wobec uprawianej kupieckiej konkurencyi i groszowego wyrachowania. Dziś już, po sobie widząc, musimy przypuszczać, że taktyka ta da ujemne rezultaty. Uczeń, wstępując do apteki, pełen jest żywych nadziei, gdy widzi poza lustrzanemi szybami z konieczności uśmiechającego się pracownika, gdy w szkole jeszcze słyszał o obszernym laboratoryum w aptekach, dokąd go profesor nieraz odsyłał, gdy rachuje pensye, znane z dzienników po ugodzie strejkowej. Złudzenia te wkrótce pierzchają, a z nimi ubywa rok rocznie znaczny procent tych, co dopiero do zawodu wstąpili.

Uczeń, po dziesięcioletnich studyach tylko naukowych, wprzągany bywa naraz w pracę prawie tylko fizyczno-mechaniczną. Zato w przerwach po pracy opowiada mu aptekarz, lub starszy pomocnik, jakto dawnymi czasy pracowało się po laboratoryach — niemal jak w małych fabrykach; przytem wyrabiało się preparata do celów technicznych, fotograficznych, liczne artykuły do ręcznej sprzedaży, które wyrugowały przetwory niefachowców, dzięki fałszywej reklamie.

Antytezę taką, pojęcie o wartości obecnej farmacyi ucznia, zmniejsza się z dniem każdym, praca nie sprawia już zbytniego zainteresowania i nieraz należy tłómaczyć tem brak chęci i inicyatywy do pracy.

Uwiedziony lepszem wynagrodzeniem i możliwą zmianą stosunków na lepsze, przenosi się do innej, zazwyczaj z większą czynnością apteki, na czem tylko zyskuje, bo „co kraj to inny obyczaj“. Widzi przy tem błędy, jakie bezwiednie pod okiem szefa poprzednio popełniał, ociera się jużto o kolegów, lub starszych w zawodzie, których robocie, choćby przypatrując się, coś niecoś zyskuje. Wspólna wymiana myśli tworzy w ten sposób pojęcia nowe, o którychby poprzednio nawet do końca praktyki nie wiedział. Zresztą wiedza, jaką uczeń nabiera w jednej aptece i to prowincyonalnej, chociażby najlepsza, nigdy nie jest wystarczająca, aby odrazu stanąć za szerszą recepturą w wielkiem mieście — co zresztą każdego spotkać może — chociażby na sustentacyi.

Na razie nie przeczę — traci pierwszy aptekarz, który jeśli na prowincyi, ma w drugim roku pewną z ucznia wyręką — strata ta jednak w żadnym stosunku nie stoi do korzyści, jaką osiąga uczeń, drugi aptekarz, a głównie i zawód. Zmiana praktyki dwu lub trzykrotna byłaby w tym celu najkorzystniejszą, oczywiście, gdy inne względy nie stoją temu na przeszkodzie; bo niestety, obecna nasza farmacya ogółem nie stoi tak wysoko, aby każdy aptekarz w zupełności mógł pokierować wstępnem teoretycznem wychowaniem ucznia, do czego zresztą jest zobowiązany.

Idealnem by było, gdyby uczeń odbył jednomiejscową praktykę i równocześnie nabył co mu potrzeba; trudno jednak to mu narzucać, bo z drugiej strony nie daje mu się pewnej rękojmi, że to, za co on się ofiaruje da się mu w zupełności. Narzucanie więc sztuczne jednostronne nie osiągnie moralnego skutku —

wyjściem byłaby droga prosta, szczera — wprawdzie więcej kosztowna, przy szczerszych chęciach, głębszem wykształceniu współdziałaniem z uczniem — jego wychowanie naukowe. — A wtedy wypływem naturalnym stałaby się praktyka w jednem miejscu — miła dla ucznia, korzystna dla aptekarza. Gdy do tego i tą drogą dojdzie, stanie jeszcze na przeszkodzie brak jednostajnych warunków, bo chęć większego wynagrodzenia niejednego wabi i często jest główną zmiany przyczyną.

„Niejednakowymi wszędzie warunkami“ próbowali aptekarze i dawniej zwalczać usiłowania w tym kierunku współpracowników. Taktyka zawsze zawiodła. Nam tu jednak nie chodzi o osiągnięcie wysokiego honoraryum, bo to w zasadzie podrzędną gra rolę, ale właśnie w interesie samychże aptekarzy, którzy dotąd sami siebie tem zwalczają. Zdaje się jednak, że mieszkanie, wikt i 2 razy na rok „parę zeli“ nie wystarczy, chociażby dla odróżnienia nas od czeladników rzemieślniczych. Pomoc materyalna ze strony rodziców lub opiekunów jest głównie w początkach niezbędna; zasiłek wtedy ze strony aptekarza zbyteczny, chociażby dlatego, aby w razie wcześniejszego opuszczenia go, ten nie rościł sobie z tego tytułu pretensyi. Pracę jednak w drugim i trzecim roku już intenzywną, powinno zrównoważyć odpowiednie wynagrodzenie.

Okazuje się jednak, że „niejednakowe wszędzie warunki“ zależą wyłącznie od niejednakowego wyposażenia uczniów przez rodziców. Wymówka ta jest zbyt dziurawym parawanem, aby nie można dostrzedz odrazu właściwej intencyi. Istnieje potrójna klasyfikacya „niejednakowych warunków“, które już z góry orzeka o wartości przyszłego ucznia.

1) Tacy, którzy do praktyki dopłacają; 2) których potrzeby zaspakajają rodzice; 3) i ostatni, którzy pobierają honoraryum. Materyał to do pracy najwydatniejszy — latami później wysługujący się po kondycyach — zawsze uległy, bo liczący się z przyszłością, mimo tego poniewierany. Wstęp dla takich oczywiście najtrudniejszy. W razie więc zrównoważenia warunków zniknęłaby ta średniowieczna klasyfikacya stanów, przymilanie się jednym, tyranizowanie drugich.

Brak u naszych inicyatywy dosadnie określa geneza projektu jednorazowej praktyki. Trzeba było aż Wiednia, ażeby to, czem on uwieńczył długoletnie usiłowania i pracę nad wykształceniem uczniów, i co stało się naturalnym tego wypływem, t, j. jednorazową praktyką, ażeby nasi wychowawcy jedną uchwałą — bez szerszej dyskusyi i szukania przyczyn — przyjęli. Obeszli w ten sposób wszystko, coby wymagało trochę więcej pracy i czasu, mimo tego cel osiągnęli niemal równocześnie z gremium wiedeńskiem. Wygląda to tak, jakby konia, który przebył olbrzymią przestrzeń i już dobiega do mety, prześcignął inny, który co dopiero z miejsca wyruszył. Skok genialny, ale czy nie niebezpieczny?

To, co u nas się robi na tem polu, jest niczem w porównaniu z tem, co robić się powinno. Brak regulatywy do należytego studyum teoretycznego w praktyce, brak naszych fachowych podręczników, brak wykładów przygotowawczych, a głównie brak ludzi, którzyby — kierując się dobrem dla ogółu — chcieli pracować z przejęciem się dla zawodu.

Istnieje wprawdzie gdzieś w instrukcyach gremialnych paragraf, określający zakres wymagań przy tyrocynium, którego jednak członkowie nawet komisyi egzaminacyjnej boją się wyciągać na światło dzienne, bo wtedy musieliby grać rolę przynajmniej profesorów-fachowców, a uczniowie słuchaczy uniwersytetu. — Z ust pewnego członka komisyi egzaminacyjnej słyszałem o pewnym praktykancie, który wystąpił z drugiego roku medycyny. Praktykę miał już na ukończeniu, więc zapytuje gremium (prawda, że w sposób trochę niegrzeczny), czego wymaga się przy tyrocynium. Gremium za to odpisało mu wtedy dosłownie ową instrukcyę, bez żadnych komentarzy. Od tej chwili minęło już lat parę, praktykant jednak dotąd jeszcze nie zgłosił się do egzaminu, podobno wrócił dalej na medycynę bo rygoroza wydały mu się łatwiejsze, niż egzamin z aptekarskiej praktyki. W zasadzie jednak, z tej przyczyny regulatywa przy tyrocynium prawie żadna nie istnieje, dlatego powaga

egzaminów tych coraz bardziej maleje, uczniowie zdaniem samych egzaminujących coraz mniej umieją. Ci sami jednak ich przepuszczają, chociażby dlatego by nie dać złego świadectwa koledze, u którego uczeń praktykował. Niedługo, a obróci się to w czczę formalność i szopkę, z którą się nikt nie będzie liczył. Pożądanem więc byłoby, aby „projektowana“ zmiana instrukcyi w łonie Gremium Galicyi Wschodniej dała się czemprędzej opracować, której ścisłość w wykonaniu z pominięciem węzłów koleżeństwa, przywrócić może egzaminom tym dawną powagę, i uczniowie wtedy, wraz z swymi szefami, nie będą liczyć jedni na brak regulatywy, drudzy na protekcyę, ale już, chociażby z konieczności, muszą przysiąść fałdów, coś więcej nabrać do głowy. Szkoda jeszcze, że do komisyi egzaminacyjnej wybiera się przeważnie takich, którzy w swej aptece ucznia nigdy nie widzieli; więcejby tam zdziałać mogli ci, którzy obserwując codziennie swych uczni, wiedzą co od ogółu można wymagać, co im brakuje i w jaki sposób przyjść im z pomocą.

Z zaniedbaniem idei zawodu, którą grzebie, jak wspomniałem na wstępie, kupiecka konkurencya i groszowe wyrachowanie, idzie w następstwie brak ludzi i dzieł fachowych w naszej literaturze. Karmić się musimy niemczyzną, często niezrozumiałą.

Niemożliwość samoistnego wykształcenia daje się zastąpić z większą jeszcze korzyścią przez wykłady zbiorowe. Istnieją one we Lwowie i Krakowie, obecnie dostępne tylko dla zamożniejszych, bo urządzane przez prywatnych. Gdzieindziej: np. w tym „pierwowzorze“ gremium wiedeńskiem istnieje szkoła dla uczniów, utrzymywana przez gremium z obszernem laboratoryum, z której korzystają uczniowie, w czasie chętnie udzielanych im urlopów. Trudniej to wprawdzie tak prędko zaaklimatyzować, jak jednorazową praktyką; miejmy jednak nadzieję, że kiedyś się tego doczekamy. Chodzi tu o uprzystępnienie wiedzy dla ogółu — tem samem o podniesienie zawodu, o przyjęcie prywatnych kursów w publiczną uczelnię gremialną, utrzymywaną z tegoż funduszu. Żądać, aby korzystający sami ponosili koszta, jest niesłusznem z przyczyny, że i aptekarze odnoszą z tego pośrednią korzyść — więc i im na tem zależeć powinno. Przeciętnie 80-ciu obecnie co rok wstępujących do zawodu daje gwarancyę, że kursa takieby się utrzymały; początkowo jeden staraniem gremium, chociażby nawet połowa uczniów z tych korzystała. Uczeń, którby co rok poświęcił — przypuśćmy po dwa tygodnie, więcejby daleko zyskał niż sam z podręczników za cały czas praktyki. W drugim roku możnaby w tym samym czasie urządzić kurs, już dla dwóch kategoryj, początkujących rocznych, i szerszy, dla tych, którzy roku poprzedniego z niego korzystali. Na trzeci rok powtórzyłaby się ta sama historya, już z kursem uzupełniającym dla ostatnich.

W ten sposób rozrosłoby się to w dzieło piękne, wielce pożyteczne — łączące wdzięcznością uczniów z aptekarzami.

Dążyć o umoralnienie i o podniesienie zawodu jest na równi naszym obowiązkiem, jak i walka o prawa materyalne.

Początek od fundamentów wychowania młodzieży, na której Wam, Panowie, najwięcej zależeć powinno, powinien rozpocząć nową erę — szczęśliwszą dla zawodu.

A wtedy zniknie uprzedzenie społeczne, zatrą się wspomnienia z ośmieszających nas sylwetek i nowel Prusa, Pinińskiego i innych, poważną pracą, wysokim pojęciem godności zawodu, wyrobiliśmy sobie poważanie, jakie zawodowi przystało. Furtką do tego upragnionego celu jest praca w zgodzie, wypośrodkowanej przy obopólnych ustępstwach, w imię lepszej przyszłości.

F. H.
praktykant na 2-gim roku.

Brawo Kolego! Artykuł Sz. Kolegi zamieszczamy z prawdziwą przyjemnością, bo jest on jawnym dowodem o ile wyżej umysłowo stoją najmłodsi nawet adepci farmacyi od tych, którzy iure caduco reprezentują nas i nasz zawód, ośmieszając go ustawicznie pretensyonalnemi a wysoce naiwnemi uchwałami. Jesteśmy zresztą pewni, że z uchwałą tą stanie się to samo, co z przed laty zapadłą a zdążającą do tego, by magister wówczas tylko otrzymał na dyplomie

klauzulę odbytego pięciolecia, jeżeli wymagane 5 lat służby odbył w jednej aptece. Uchwała ta poszła naturalnie do kosza a tak samo będzie i z uchwałą co do uczni. Takie uchwały mogą mieć znaczenie w Chinach, ale nie w państwie konstytucyjnie rządzonem, gdzie każdy obywatel ma zagwarantowaną wolność osobistą.

Redakcya.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi i Administracyi prosimy adresować:

Administracya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, apteka pod „Złotą Głową“ — Rynek.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej“, dozwolone tylko z podaniem źródła.

Drugi zeszyt Komentarza do ósmego wydania austr. farmakopei wyszedł już z druku i 18 b. m. rozesłany zostanie prenumeratorom. Koledzy, którzy dla braku adresu nie otrzymali pierwszego zeszytu wraz z zaproszeniem do przedpłaty, zechcą się zgłosić do Wydziału Towarzystwa. Dzieło to, o którym także czasopisma lekarakie z największem wyrażają się uznaniem, będzie nader cennym nabytkiem dla gptekarza i znakomitą pomocą dla słuchaczy farmacyi przygotowujących się do ryjorosum. Zeszyt drugi zawiera: Część chemiczną (dokończenie z zeszytu pierwszego), sodometryę, metody strącenia, metody miareczkowe do badania tłuszczów, metody oznaczeń fizykalnych i część farmakognostyczną a mianowicie: Wstęp, o mikroskopie i jego użyciu, o odczynnikach, zachowanie się odczynników do ważniejszych składników komórki roślinnej i o przyrządzaniu części roślinnych do badania mikroskopowego. Tekst tego zeszytu jeszcze suciej jak poprzedniego opatrzony jest rycinami. Z coraz to liczniej napływających zamówień i wyrazów uznania, z zadowoleniem konstatujemy, że układ komentarza trafił w myśl wszystkich kolegów i prawdziwy przyniesie pożytek polskiej farmacyi.

Dla wygody Szanownych Kolegów postanowiliśmy przyjmować spłaty za komentarz za każdy zeszyt osobno, przyjmujemy jednak pieniądze za kilka zeszytów lub za całe dzieło naprzód. Celem ułatwienia pracy koledze skarbnikowi i uniknięcia pomyłek upraszamy usilnie kolegów, by przesyłając pieniądze za komentarz, nie dołączali do tego kwot należnych Towarzystwu tytułem wkładek, za pośrednictwo i t. p. i używali przekazów a nie czeków Towarzystwa. Adresować prosimy: Galicyjskie Tow. farmaceutyczne „Unitas“, Kraków, skrytka pocztowa 18.

Egzamin państwowy na eksperta środków spożywczych zdał z odznaczeniem kol. Mr Józef Chełmecki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kupna. Mr Stanisław Pohorecki nabył na własność aptekę spadkobierców ś. p. Jana Krzyżanowskiego w Jaryczowie.

Dzierżawy. Mr Zygmunt Teodorowicz wydzierżawił z dniem 1-go maja b. r. aptekę w Stanisławowie.

Nadanie koncesyi. Reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 22-go stycznia b. r. do L. 176.719 otrzymał koncesyę na otwarcie publicznej apteki w Magierowie Mr Karol Kielawa z Kamionki strumiłowej. W pierwszej instancyi otrzymał koncesyę Mr Antoni Kotlarczuk. Wobec tego, iż w przepisanym terminie 4 miesięcy nikt nie wniósł rekursu do c. k. Ministeryum, przeto nadanie koncesyi kol. Kielawie staje się prawomocnem.

Rozpisanie konkursu. Na nową piątą publiczną aptekę w Przemyślu rozpisało c. k. Starostwo tamtejsze konkurs na dniu 31 marca b. r. z terminem wnoszenia podań do dnia 20 maja b. r. Nowa apteka ma się znajdować w górnej części lwowskiego przedmieścia na ulicy Dworskiego.

Akta koncesyi na aptekę na Piasku w Krakowie. Na skutek kilkakrotnego nawet telegraficznego urgensu c. k. Namiestnictwa raczył nareszcie świetny autonomiczny Magistrat krakowski odesłać akta całej tej sprawy wraz z wniesionemi rekursami do Lwowa, które tamże nadeszły na dniu 25 maja b. r. Ogół farmaceutów galicyjskich oczekuje tezaz z bijącem sercem aktu sprawiedliwości od Wysokiej krajowej Rady sanitarnej oraz od Wysokiego c. k. Namiestnictwa.

Nominacye. Kierownik Ministerstwa wyznań i oswiaty zamianował Dra Wilhelma Wiechowskiego docentem prywatnym farmakologii na uniwersytecie niemieckim w Pradze.

Doktorat farmacyi. Mr pharm. Józef Ostrzeszewicz z Krakowa zdał dnia 3 maja b. r. egzamin z odznaczeniem i uzyskał doktorat farmacyi na uniwersytecie w Nowym Jorku.

W auli uniwersytetu budapeszteńskiego odbyła się dnia 19 maja b. r. uroczysta promocya Mra Andrzeja Gáala na doktora farmacyi. Jego praca doktorska nosi tytuł: „Badanie pod względem chemicznym ekstraktów zawierających alkaloidy".

Slub Pana Jana Radwańskiego aptekarza z Trzebini z Panną Maryą Kasiewiczówną odbędzie się w Krakowie dnia 19 czerwca b. r.

Rozporządzenia. C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych pozwoliło na sprzedaż w aptekach następujących przetworów farmaceutycznych: „Elixir Condurango compos" wyrobu aptekarza Mra Eugeniusza Matuli z Radomyśla (rozp. z d. 20 kwietnia 1906); „Pastilli jodo ferratini comp." wyrobu apt. Mra Karola Jahra w Krakowie; „Syr. kali sulfoguajacolici codeinatus" wyrobu apt. Mra Gustawa Szancera w Skolem.

Wykłady dla farmaceutów na uniwersytecie lwowskim. Koledzy lwowscy postarali się o urządzenie szeregu wykładów na uniwersytecie tamtejszym, które mają za zadanie pogłębić i rozszerzyć ich wiadomości, z dziedziny chemii farmaceutycznej, hygieny i bakteryologii. Kurs ten ma trwać 4 do 6 tygodni.

Spoczynek niedzielny w aptekach. Jak pragska „Politik" donosi, większość aptek w Czechach zaprowadziła z początkiem maja spoczynek niedzielny. Odpowiednio do wydanego w tym względzie okólnika Namiestnictwa, spoczynek ten zaprowadzono w ten sposób, iż od godziny 1 po południu do 8 wieczór apteki są zamknięte, zaś po 8 wieczór w razie potrzeby na dany znak dzwonkiem, mają być otwarte.

Nowa taksa nieoficyalnych leków, wydawana rok rocznie staraniem Towarzystwa ogólno aptekarskiego w Wiedniu, wyjdzie tym razem z druku w ostatnich dniach czerwca, równocześnie z nową taksą leków oficyalnych.

Taksa leków dla kas chorych. We czwartek dnia 31 maja b. r. odbyły się w sali posiedzeń Najwyższej Rady zdrowia narady w sprawie zaprowadzenia projektowanej specyalnej taksy dla kas chorych. W naradzie wzięli udział oprócz członków Rady zdrowia, również sekretarz związku kas chorych p. Kirillo, oraz aptekarze radcy cesarscy Dr R. Grüner i Mr A. Kremel. Zaprowadzenie takiej taksy byłoby poniekąd ruiną dla wielu aptek prowincyonalnych, których egzystencya w większej części polega na kasach chorych.

Towarzystwa aptekarzy prowin yonalnych powinny się przeto zawczasu o to postarać (gdyż nowa taksa ma już wyjść z dniem 1 lipca b. r.), by i ich głos w tej sprawie był wysłuchanym. Lecz obawiamy się, by energiczne wpływy kas chorych nie okazały się silniejszemi od głosu czynników, które przecież powinny być równorzędnie w tej sprawie zapytane, gdyż tu o ich egzystencyę chodzi.

Ukończenie obrad komisyi sanitarnej nad ustawą aptekarską. Jak to na innem miejscu donosimy, ukończyła nareszcie komisya sanitarna trzecie czytanie ustawy aptekarskiej na posiedzeniu swem dnia 29 maja, wobec czego ustawa może już wejść w najbliższym nawet terminie pod obrady pełnej Izby, o ile inne ważniejsze ogólno państwowe sprawy na to pozwolą, na co się jednak wnet nie zanosi. Referentem ustawy w pełnej Izbie wybrała komisya z grona swego posła Kulpa?!

Zdaje się jednak, że już nie obecnej, lecz nowo wybranej Izbie, przypadnie w udziale ostateczne załatwienie tej długo wlokącej się sprawy.

Fundusz pensyjny urzędników prywatnych. We Wiedniu odbyło się dnia 12 maja b. r. posiedzenie reprezentantów wszystkich austryackich izb handlowych, jakoteż centralnego Związku przemysłowego, na którem obradowano nad zmianami ustawy, dotyczącej funduszu pensyjnego urzędników prywatnych. Uchwalono zażądać między innemi następujących zmian, aby: podczas służby wojskowej państwo opłacało przypadające premie; aby państwo objęło na siebie wszystkie koszta zarządu i administracyi funduszem; aby z chwilą wygaśnięcia obowiązku ubezpieczonego, mógł ubezpieczony zażądać zwrotu rezerwy premiowej.

Uregulowanie stosunków służbowych i pensyjnych współpracowników pragskich. Na zgromadzeniu gremium, odbytem dnia 9 maja b. r. w Pradze, przyjęto następującą normę, zaproponowaną przez specyalny komitet, celem uregulowania stosunku służbowego i pensyjnego współpracowników. Czas służby, czas wolny, pauzy obiadowe i długość urlopu, podobnie jak i u nas w Galicyi. Co do minimalnych płac, to miesięcznie dla współpracownika w pierwszym i drugim roku magisteryum przypada Kor. 172·66, z tego Kor. 150 gotówką albo Kor. 130 gotówką, oprócz przyzwoitego mieszkania, opłacania kasy chorych, podatku, oraz opłacania całej kwoty, przypadającej do uiszczenia na przyszły fundusz emerytalny dla kategoryi IV, W trzecim, czwartym i piątym roku magisteryum minimalnie miesięcznie Kor. 192·66, z tego Kor. 170 gotówką albo Kor. 150 i wszystkie inne powyż wymienione beneficya. W szóstym aż do dziesiątego roku, minimalna pensya wynosi Kor. 214·84, z tego Kor. 190 gotówką albo Kor. 170 i wszystkie inne beneficya. W jedenastym do piętnastego roku dosięga miesięczna pensya kwoty Kor. 244·84, z tego Kor. 220 gotówką lub Kor. 190 i wszystkie dalsze beneficya. Pensye te mają wejść w życie zaraz, a wraz z niemi ma być zniesionem opuszczanie procentów dochodzących w jednej z aptek aż do 25%.

Na walnem zgromadzeniu aptekarzy Galicyi zachodniej uchwalono między innemi, za przykładem gremium lwowskiego, zaprowadzić odpowiednie formularze do zameldowywania oraz wymeldowywania współpracowników, tak u władz, jak i w Gremium, oraz formularze na świadectwa. Na wniosek aptekarza Mra Karola Jahra uchwalono, by zarząd gremialny zrobił nakład tychże formularzy, któreby następnie odsprzedawał członkom gremium po cenie kosztu. Postanowiono również wdrożyć akcyę, podobnie jak to uczynili aptekarze pragscy oraz lwowscy, by każdy uczeń musiał cały czas swej praktyki przepędzić w jednem i tem samem miejscu.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Kolegom W. M. i E. w Krakowie. List kolegów oddaliśmy Komitetowi wykonawczemu, który wdrożył już odpowiednie kroki celem uregulowania poruszonej w nim sprawy. Z naszej strony możemy zapewnić Szanownych kolegów, że co do przymykania aptek o godzinie 9-tej wieczorem dla nikogo wyjątków nie robiono a więc i dla Panów R. i M. nie. Odnośny ustęp z umowy zawartej w lipcu 1902 r. brzmi tak: Apteki w obrębie obu Gremiów krajowych mają być otwierane o godzinie 7-ej rano, przymykane zaś n a j p ó ź n i e j o g o d z i n i e 9-t e j w i e c z ó r. Dziwi nas tłomaczenie się aptekarza M., że wobec swego magistra jest tu bezsilny. Jest to widocznie niesmaczny żart ze strony tego pana wobec czego przypuszczamy, że sprawa nieda się ugodowo załatwić ale oprze się o pana referenta sanitarnego, lub któregoś z profesorów wydziału lekarskiego, którzy wedle § 1. ugody zawartej dnia 7. grudnia 1902 rozstrzygają w takich wypadkach. Owego pana magistra, o którym mowa w liście, znamy także z innej sprawy, gdzie sobie bardzo nie po koleżeńsku postąpił i zapamiętamy go dobrze. Może przyjść czas, że mu się przetrą oczy i pożałuje swojego dzisiejszego postępku.

Treść numeru: Pharmacopoea Austriaca Editio VIII. (Dokończenie). — Ustawa po trzeciem czytaniu. — Z galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie: Wiadomości z Wydziału. — Ustawy i rozporządzenia sanitarne: Okólnik c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 21. maja 1906 r. w sprawie nadużyć przy ekspedycyi leków. — Kronika naukowa: Skład chemiczny i cechy fizyczne olejków lotnych mesyńskich. — Parę uwag o uczniach. — Kronika bieżąca. — Odpowiedzi. — Drobne ogłoszenia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Jan Rożański.**
W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.